

## ZBIGNIEW DZIADOSZ

ur. 1964; Bełżyce



Miejsce i czas wydarzeń	Bełżyce, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność, kominiarstwo, zawód kominiarza, piec

### Dlaczego wybrałem ten zawód?

Nazywam się Zbigniew Dziadosz, urodziłem się 28 marca [19]64 roku w Bełżycach. Kiedyś mieszkałem w Niedrzwicy, ale teraz [ponownie] mieszkam w Bełżycach. Z zawodu jestem mistrzem kominiarstwa, ale zajmuję się również budową urządzeń grzewczo-kominowych i ich obsługą, zarówno tych współczesnych, jak i dawnych. [Odkąd sięgnę pamięcią] zawsze fascynowało mnie wykonywanie ekstremalnego zawodu. Wyjść wysoko, poznać coś nowego i żeby zawsze [w centrum uwagi był człowiek]. [Nie mógłbym] zamknąć się w jakimś warsztacie na pełne osiem czy dziesięć godzin i robić jedno i to samo w kółko, bo to by mnie ogromnie znudziło. Fascynował mnie właśnie taki zawód, w którym można coś od siebie dać, pomóc komuś, w sytuacjach ekstremalnych. Poza tym kierowała mną ciekawość i możliwość współpracy z ludźmi, bo jest to taki zawód, który polega właśnie na współpracy z różnymi ciekawymi osobami, związanymi z różnymi dziedzinami. Kiedyś praca polegała na tym, że chodziło się po wsi, od budynku do budynku, czyściło się komin, piece, które wymagały obsługi przynajmniej raz do roku. Praca nie była monotonna. [Poza tym] był konkretny przepis ochrony przeciwpożarowej, który mówił, że przynajmniej raz do roku komin powinien być sprawdzony, a co niektóre urządzenia co trzy miesiące. To było bardziej bezpieczne i wygodniejsze dla użytkownika. Teraz jest różnie, bo i urządzeń takich jest już mało i fachowców [brakuje]. Jeżeli chodzi o budowę dawnych urządzeń grzewczo-kominowych, czy to był biurowiec, czy domek jednorodzinny, w starym budownictwie były tylko piece - stały [one] albo gdzieś w rogu, albo pośrodku ściany, podłączone były do komina i miały za zadanie ogrzać kubaturę tego pomieszczenia. Używało się ich praktycznie przez cały dzień, a nawet całodobowo czyli jak się napaliło, to później piec się zakręcało, a on trzymał temperaturę i było ciepło. Takie piece zostały wyparte przez urządzenia nowocześniejsze, jak centralne ogrzewanie, różne punktowe podgrzewacze pomieszczeń na paliwo stałe czy płynne. Chociaż dzisiaj jest tak, że czasami dla ozdoby lub żeby w mieszkaniu było inaczej, powracają stare jeszcze - na

przykład kuchnie na fajerki.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2016-07-14, Bełżyce
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Jolanta Mączka
<b>Redakcja</b>	Jolanta Mączka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"